

Ex oriente lux

# Polonia Charkowa

UKRAINA

CHARKÓW

PC

Nr 6 (25)  
2004 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY  
POLSKIEJ W CHARKOWIE

## WITOLD LUTOSŁAWSKI

Rok 2004 ogłoszono rokiem  
WITOLDA LUTOSŁAWSKIEGO.

W tym roku, 7 lutego, przypada  
10. rocznica śmierci tego wielkiego  
kompozytora XX wieku.

*Był największym kompozytorem polskim drugiej połowy XX wieku, a może i całego naszego stulecia, zarazem - jednym z czołowych twórców muzycznej współczesności w skali światowej; klasykiem i awangardystą; mistrzem wielkiej i małej formy; obrońcą niezależności muzyki od innych sztuk i rzeczywistości pozamuzycznej; wzorem artysty nigdy do końca z siebie niezadowolonego i doskonalącego swoją sztukę przez całe życie. Był wreszcie wielkim autorytetem muzycznym w kraju i nie tylko, oraz autorytetem intelektualnym i moralnym.*

**Tadeusz Kaczyński**

### Podobny do Chopina

7 lutego minęła dziesiąta rocznica śmierci Witolda Lutosławskiego, największego - obok Fryderyka Chopina i Karola Szymanowskiego - kompozytora polskiego. Lutosławski jest też klasykiem muzyki XX wieku, tak jak Bela Bartk, Siergiej Prokofiew czy Olivier Messiaen.

*ciąg dalszy na str. 2*



#### W numerze m.in.:

- Zdobycie Monte Cassino
- Święty Stanisław ze Szczepanowa, biskup i męczennik
- 15 lat działalności Senatu RP, to troska o Polonię świata
- Najważniejsze postanowienia Traktatu Konstytucyjnego dla UE
- Charkowczanin Ewgraf Kowalewski
- Charków – nasz dom
- Autorski wieczór
- Unia Europejska jest bliżej do Ukrainy
- Laureaci festiwali w Kijowie
- Najwybitniejszy pianista polski w Charkowie

# Podobny do Chopina

W jego twórczości wyróżnia się kilka okresów. Wczesne utwory, takie jak *Wariacje symfoniczne* (1938), *I Symfonia* (1947) czy *Uwertura smyczkowa* (1949) zalicza się do nurtu neoklasycznego. *Mata suita* (1950) i *Koncert na orkiestrę* (1954)



są najwyraźniejszym przejawem zainteresowania Lutosławskiego polskim folklorem. *Pięć pieśni* do słów Kazimierzy Iłakowiczówny (1957) rozpoczyna okres «dodekafoniczny», charakteryzujący się wykorzystywaniem - jak w *Muzyce żałobnej* (1958) - techniki serialnej. Bardzo indywidualnym wyznacznikiem techniki kompozytorskiej Lutosławskiego w następnym okresie, rozpoczętym *Grami Weneckimi* (1961), był aleatoryzm kontrolowany, oznaczający wprowadzenie elementu przypadku w strukturę rytmiczną, przy zachowaniu ścisłej organizacji wysokości dźwięków. Podsumowanie wieloletnich prób wypracowania swoistego modelu formalnego rozpoczyna się od *II Symfonii* (1967) i *Livre pour orchestre* (1968). Polega on na następnym dwójce faz rozwojowych, z których pierwsza ma charakter części wstępnej, w drugiej zaś następuje właściwe rozwinięcie głównej idei kompozycji. W utworze *Mi-parti* (1976) pojawia się jeszcze jeden swoisty dla Lutosławskiego pomysł konstrukcyjny, polegający na wprowadzeniu kilku ząbających

*Zakończenie, początek na str. 1*

się wątków dźwiękowych, które tworzą „łańcuchową» strukturę. Najwyraźniej ta zasada formalna występuje w trzech kompozycjach zatytułowanych „Łańcuch», są to *Łańcuch I* na 14 wykonawców (1983), *Łańcuch 2, dialog na skrzypce i orkiestrę* (1983-85) i *Łańcuch 3 na orkiestrę* (1985-86).

Przy wszystkich jednak różnicach pomiędzy utworami różnych okresów twórczych i ciągłym rozwoju własnego języka, Witold Lutosławski pozostaje rzadkim w naszych czasach przypadkiem kompozytora o wyraźnie określonym, bardzo indywidualnym obliczu stylistycznym w całej swej twórczości. Nie należał do żadnej „szkoły» kompozytorskiej, nie poddawał się trendom czy modom, nie podtrzymywał tradycji, ani nie brał udziału w awangardowych rewolucjach. Był jednak zarazem i awangardzistą, i kontynuatorem tradycji. Wśród rozdroży estetycznych drugiej połowy XX wieku znalazł sobie własną drogę, którą konsekwentnie podążał, wiedziony nieomylnym smakiem artystycznym. Jego muzyka jest wzorcowym przykładem idealnego wyważenia proporcji pomiędzy formą i treścią, intelektem i emocją. Jej doskonałość zapewniła Lutosławskiemu stałe miejsce wśród największych twórców XX wieku.

Najwyższe osiągnięcia twórcze i światową sławę w dziedzinie muzyki łączył Witold Lutosławski zawsze z postawą pełną godności i skromności zarazem. Cieszył się ogromnym autorytetem nie tylko w sferze muzyki i kultury, był także prawdziwym

autorytetem moralnym, zaangażowanym w bezinteresowną służbę środowisku i społeczeństwu. Przez wiele lat pełnił społeczne funkcje w zarządzie Związku Kompozytorów Polskich i w komisji repertuarowej festiwalu „Warszawska Jesień», nie wysuwając się nigdy na plan pierwszy. W stanie wojennym służył pomocą i dobrą radą, potem zaangażował się w Komitecie Obywatelskim Lecha Wałęsy. Martwił się wspólnymi polskimi problemami, ale wierzył w odrodzenie, w jaśniejszą przyszłość Polski i Polaków. Chętnie wymieniał poglądy na wszelkie tematy, słuchając uważnie rozmówcy. Nigdy nie narzucał się ze swoim zdaniem, ale potrafił przekonywać, zachowując zawsze wyraźne stanowisko w kwestiach etycznych.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 9 stycznia 2004 roku podjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci Witolda Lutosławskiego w dziesiątą rocznicę Jego śmierci: „Witold Lutosławski zmarł 7 lutego 1994 roku. Był jednym z najwybitniejszych kompozytorów polskich, a także czołową postacią życia muzycznego XX wieku. Wielki autorytet, patriota, wychowawca pokoleń twórców i słuchaczy. Wzór skromności, człowiek niezwyklej kultury osobistej, wymagający wobec siebie i innych.



Oddając hołd pamięci wielkiego twórcy, w przekonaniu o szczególnym znaczeniu Jego dorobku artystycznego dla dziedzictwa narodowego i światowego, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza rok 2004 «Rokiem Witolda Lutosławskiego.»

**Polish Culture, 1-2004, str. 48-49**

## Historia

## ZDOBYCIE MONTE CASSINO

W 2004 roku obok 60. rocznicy Powstania Warszawskiego, obchodzimy także rocznicę zdobycia przez II Korpus gen. Władysława Andersa Monte Cassino, bitwy która wykazała ogromne męstwo polskiego żołnierza.

W połowie grudnia 1943 r. w stronę portu w Tarencie płynęły z Egiptu statki z żołnierzami III Dywizji Strzelców Karpackich, którą ze Środkowego Wschodu skierowano na front włoski. Następne jednostki II Korpusu były już w drodze (tj. V Kresowa Dywizja Piechoty, II Brygada Pancerna oraz II Grupa Artylerii).

Należy przypomnieć, iż większość żołnierzy tej armii stanowili Polacy, którzy cudem uniknęli śmierci na nieludzkiej syberyjskiej czy kazachskiej ziemi, gdzie znaleźli się w wyniku zsyłek ludności II RP z terenów wschodnich w latach 1939-1941.

Korpus miał wziąć udział w trzeciej fazie bitwy o niemiecką linię obrony, potężnie ufortyfikowaną i zamykająca drogę w głąb Włoch, ku stolicy - Rzymowi. W jej skład wchodziło Monte Cassino (ze starym klasztorem benedyktynów) – niemal niedostępne ze względu na swoje naturalne ukształtowanie, wzmocnione jeszcze przez pola minowe i bunkry.

Wcześniejsze, trzykrotne próby zdobycia, przy wsparciu artylerii i lotnictwa załamały się przynosząc ogromne straty. W końcu marca zapadła decyzja podjęcia wielkiej ofensywy w celu zdobycia klasztoru. Ostatnie natarcie V Armii USA i VIII Armii Brytyjskiej oraz działającego w jej składzie II Korpusu rozpoczęło się 12 maja 1944 r.

Opór niemiecki był silny, tym bardziej, że w chwili rozpoczęcia akcji na stanowiska niemieckie

przybyły świeże bataliony. Pomimo tych trudności Polacy zdobyli wyznaczone cele, a nawet udało się im je utrzymać w strasznej nawałnicy ognia, gdzie w niektórych rejonach dochodziło nawet do walki wręcz. Niestety, 13 maja trzeba było wrócić się na pozycje wyjściowe. To pozorne niepowodzenie umożliwiło brytyjskim wojskom sforsowanie rzeki Liri i opanowanie jej doliny. Drugie natarcie ruszyło 17 maja rano. Zdobyto szereg wzgórz. Już następnego dnia gen. Anders meldował prezydentowi Władysławowi Raczkiewiczowi, iż „chorągiew polska powiewa od godz. 1.30 na Monte Cassino”.

W walkach o Monte Cassino II Korpus stracił 860 żołnierzy i oficerów, a ponad 3 tysiące zostało rannych. Na wybudowanym po wojnie cmentarzu pod Monte Cassino wryto napis: „Przechodniu powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni jej służbie”.

Po stronie aliantów w bitwie brali udział: Anglicy, Amerykanie, Maltańczycy, Hindusi, Gurkowie i Francuzi.

Za cenę tych strat polski żołnierz otworzył Sprzymierzonym drogę do Rzymu. Bitwa okryła sławą niezwykle męstwo II Korpusu, których wysiłek zbrojny upamiętniono w pieśni „Czerwone maki na Monte Cassino”. Tym cenniejsze to było zwycięstwo, że w trzymiesięcznych walkach Monte Cassino nie udało się zdobyć ani Anglikom, ani Amerykanom, ani nawet walecznym Gurkom.

Wśród wielu opinii, jakich nie oszczędzono podczas walk we Włoszech żołnierzom II Korpusu najlepiej chyba zapamiętali słowa generała Harolda Alexandra, który po bitwie pod Monte Cassino powiedział: „Jeżeli mi dano do

wyboru pomiędzy jakimikolwiek żołnierzami, których chciałbym mieć pod swoim dowództwem, wybrałbym was Polaków”.

\*\*\*

„Pieśń o Monte Cassino” - (znana też, jako „Czerwone maki na Monte Cassino” lub „Czy widzisz te grzyby na szczycie”).

Autorem słów jest Feliks Konarski. Muzyka Alfreda Schutza. Pierwsze dwie zwrotki powstały na kwaterze zespołu aktorskiego przy II Korpusie, w miejscowości Campobasso, w nocy z 17 na 18 maja.

*Czy widzisz te grzyby na szczycie?  
Tam wróg twój się kryje jak szczur!  
Musicie! Musicie! Musicie!  
Za kark wziąć i strącić go z chmur!  
I poszli szaleni, zażarci,  
I poszli zabijać i mścić,  
I poszli jak zawsze uparci,  
Jak zawsze za honor się bić.*

*Czerwone maki na Monte Cassino,  
Zamiast rosy piły polską krew...  
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,  
Lecz od śmierci silniejszy był gniew!  
Przejdą lata i wieki przeminą,  
Pozostaną ślady dawnych dni...  
I wszystkie maki na Monte Cassino  
Czerwiejsze będą, bo z polskiej  
wzrosną krwi!*

*Runęli przez ogień straceńcy!  
Nie jeden z nich dostał i padł...  
Jak ci, z Samosierry szaleńcy,  
Jak ci, spod Rokitny, sprzed lat!  
Runęli impetem szalonym.  
I doszli!... I udał się szturm!  
I sztandar swój biało-czerwony  
Zatknęli na gruzach wśród chmur:*

*Czy widzisz ten rząd białych krzyży?  
To Polak z honorem brał ślub!  
Idź naprzód! Im dalej, im wyżej,  
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.  
Ta ziemia do Polski należy,  
Choć Polska daleko jest stąd,  
Bo wolność krzyżami się mierzy!  
Historia ten jeden ma błąd...*

**Robert Trzaska**  
Serwis „Polska-Polacy”

## Święty Stanisław ze Szczepanowa, biskup i męczennik

Zachowane źródła, na podstawie których możemy podjąć próbę odtworzenia historii życia i działalności świętego są liczne lecz sprzeczne i niedokładne. Nie znamy daty urodzin św. Stanisława, na podstawie pośrednich danych można domniemywać że przyszedł na świat ok. roku 1030. Napisany przez Wincentego z Kielc ok. 1240 r. żywot daje wskazówki co do rodzinnej miejscowości świętego. «Święty Stanisław tedy, jak wspominają roczniki książąt polskich i pisane dzieje, był z rodu Polakiem i pochodził z ziemi krakowskiej. O jego rodzicach i o ich imionach nie znajdzie się wzmianki w tym dziele, ponieważ dawność tych czasów, karmicielka niedbałości, a matka niewdzięczności pograżyła je w zapomnieniu. Żyją jednak do dziś w Rabie i w Szczepanowie rycerze szlchetnego rodu, którzy twierdzą, że są dziedzicami i prawowitymi następcami św. Stanisława i przodków jego. A we wspomnianej wsi Szczepanowie nasypy ziemne i dobrze widoczne fundamenty wciąż jeszcze wskazują, gdzie wznosił się ongiś dom św. Stanisława». (*Wincenty z Kielc. Żywot mniejszy św. Stanisława. Przekł. Janina Pleziowa*).

Według tej relacji św. Stanisław wywodził się z rycerskiego rodu Turzynów osiadłych od dawna we wsiach Raba i Szczepanów k. Bochni. Co do dalszych jego losów to możliwe są tylko bardziej lub mniej prawdopodobne przypuszczenia.

Nauki pobierał zapewne w katedralnych szkołach w Polsce i być może w opactwie tynieckim. Najprawdopodobniej przebywał potem

za granicą gdzie w dalszym ciągu kształcił się, w sławnych szkołach w Leodium w Belgii (Liege) i w Paryżu. Około roku 1060, prawdopodobnie za granicą, otrzymał święcenia kapłańskie. Kiedy powrócił do Polski biskup krakowski Lambert uczynił go kanonikiem katedry krakowskiej, zaś po śmierci Lamberta w roku 1070 został wybrany



*Ciało św. Stanisława pochowano w kościele św. Michała na Skalce*

biskupem krakowskim. Król Bolesław Śmiały i papież Aleksander zatwierdzili wybór w 1072 r. O duszpasterskiej działalności biskupa również wiadomo niewiele. Popierał reformy w Kościele wprowadzane przez papieża Grzegorza VII, działając na tym polu wspólnie z królem Bolesławem Śmiałym. Żywoty św. Stanisława wspominają z tych czasów cudowne wydarzenie, które miało miejsce w związku z procesem sądowym, jaki toczył się przed królewskim trybunałem. Zdarzyło się, że św. Stanisław, chcąc powiększyć majątek katedry krakowskiej,

kupił od rycerza Piotra wieś nad Wisłą zwaną Piotrawin. W kilka lat po śmierci rycerza, jego spadkobiercy zakwestionowali legalność zakupu i oskarżyli biskupa przed królem o bezprawne zawłaszczenie wsi. Świadkowie transakcji, widząc rosnącą niechęć króla do św. Stanisława, nie przybyli na proces, wydawało się więc, że sprawa jest przegrana. W dniu ogłoszenia królewskiego wyroku św. Stanisław, w obecności Bolesława Śmiałego i jego dworu, odprawił w Piotrawinie mszę św. podczas której wezwał na świadka zmarłego rycerza Piotra. "I od razu przy wszystkich Piotr podniósł się, a biskup podał mu rękę, pomógł wyjść z grobu i poprowadził w krąg rady.

"Rycerz potwierdził prawdziwość słów św. Stanisława i napomniął krewnych i świadków transakcji, aby czynili pokutę bowiem w przeciwnym razie spotka ich sroga kara. Postawiony przed takim dowodem król musiał wydać sprawiedliwy wyrok, jednak jego niechęć do biskupa krakowskiego jeszcze się pogłębiła.

Wkrótce potem drogi króla i biskupa rozeszły się gwałtownie. Rozgorzał konflikt, który zakończył się śmiercią św. Stanisława. Zachowane do naszych czasów relacje, mówiące o przyczynach tej tragedii są sprzeczne. Uchodzący przez lata za najbardziej wiarygodnego kronikarza tych czasów Gall Anonim, tak przedstawiał ówczesne wypadki: "Jak doszło do wypędzenia króla Bolesława z Polski, długo by o tym mówić; tyle wszakże można powiedzieć, że sam będąc pomazańcem Bożym nie powinien był drugiego pomazańca za żaden grzech karać cielesnie. Wiele mu to bowiem zaszkodziło, gdy przeciw grzechowi grzech zastosował i za zdradę wydał biskupa na obcięcie członków. My zaś ani nie usprawiedliwiamy biskupa zdrajcy,

ani nie zalecamy króla, który tak szpetnie dochodził swych praw..." (*Gall Anonim. Kronika Polska. przeł. Roman Grodecki*).

Badając ten i inne jeszcze zapisy część historyków doszła do wniosku, że relacja Galla mogła świadczyć istotnie o zdradzie biskupa krakowskiego, który w konflikcie Bolesława Śmiałego z królem niemieckim Henrykiem IV i czeskim księciem Wratysławem opowiedział się po stronie tych ostatnich, stając wraz z królewskim bratem Władysławem Hermanem na czele buntu. Sąd królewski skazał św. Stanisława na okrutną śmierć, a wykonanie wyroku na tyle wzburzyło społeczeństwo, że król zmuszony był, wraz z żoną i nieletnim synem, uciekać na Węgry, gdzie wkrótce dosięgła go śmierć.

Istnieje jednak jeszcze jedna relacja kronikarska, Wincentego Kadłubka, przedstawiająca całkowicie odmienną wersję wydarzeń, które doprowadziły do śmierci biskupa i wygnania z kraju króla, i która została przyjęta podczas starań o kanonizację.

Według tego kronikarza ciągle wojny prowadzone przez Bolesława Śmiałego powodowały stałą nieobecność w kraju znacznej rzeszy rycerstwa w ślad za tym szerzenie się bandytyzmu i rozbójnictwa. Ponadto opuszczone żony, bądź to zmuszane przez sługi, bądź dobrowolnie, dopuszczały się wiarołomstwa i rodziły nieślubne dzieci. Zaniepokojeni losem rodzin i majątków rycerze opuszczali bez zgody króla szeregi i wracali do kraju dla uczynienia porządku. W ślad za uciekinierami powrócił rozsierdzony król, który rozpoczął wymierzanie bezrozumnych i okrutnych kar. Wzorując się na Kadłubku autor "Żywota św. Stanisława" Wincenty z Kielc, tak opisywał te wydarzenia (*przekład Janiny Pleziowej*): "Następnie co dostojniejszych i znaczniejszych

skazuje na ścięcie, tych zaś, których nie odważył się otwarcie pochwycić i zgładzić, starał się osiągnąć podstępem. Także kobiety, którym mężowie przebaczyli wiedzeni ludzką łaskawością, on prześladował tak okrutnie, iż nie wahał się przystawić im do piersi szczeniąt, odrzuciwszy dzieciątka, których oszczędziłby nawet wróg, choćby to był nawet Scyta czy poganin. Twierdził bowiem, że należy raczej wytepić a nie pielęgnować gorszące potomstwo nierządnic (...).

A gdy biskup krakowski, święty Stanisław nie mógł po ojcowsku powstrzymać go od owego okrucieństwa, najpierw upomniał go, grożąc mu zagładą królestwa, a później zawiesił nad nim miecz kławy i zabronił mu wejścia do kościoła. A on, jak gałąź wygięta a sucha, którą łatwiej jest złamać niż wyprostować popadł w jeszcze większy szal i trwał w zawziętym uporze. I oto gdy święty biskup Stanisław sprawował służbę Bożą w kościele św. Michała na Skałce i błagał świętych o opiekę, on przed ołtarzem, wśród świętych obrzędów, nie bacząc na dostojność stanu, miejsca ani chwili, nie lękając się świętych ani boskiego majestatu, kazał porwać biskupa i odciągnąć od ołtarza.

Jednak ilekroć posłuszni królowi pachołkowie rzucali się na biskupa, tylekroć padali na ziemię, aż skruszeni odstąpili od ołtarza. Zapamiętały w gniewie król rzucił się z mieczem na świętego biskupa i własnym mieczem zadał mu śmierć nie zaprzestając ciosów nawet po jego zgonie.

Tak okrutnik zbrodniczymi rękami zabija niewinnego, czyniąc go pełnym chwały męczennikiem, rozdziera go na kawałki, poszczególnie członki jeszcze sieka i rozrzuca na wszystkie strony świata dzikim zwierzętom i ptakom niebieskim, jakby poszczególnym

częstkom należało wymierzyć karę i jakby sądził, że w ten sposób pamięć jego imienia usunie ze świata.

Wkrótce potem nadleciały cztery orły, które krążąc nad ciałem strzegły go przed sępami i innymi ptakami zwabionymi przelaną krwią męczennika. Wokół miejsca zbrodni dzień i noc roztaczał się niezwykle blask, który zwabił licznych braci zakonnych. Przybywszy na miejsce zastali ciało św. Stanisława nie naruszone i bez śladu blizn, po czym przenieśli je do kościoła. Ciało św. Stanisława pochowano w kościele św. Michała na Skałce, a u grobu świętego miało miejsce wiele niezwykłych i cudownych zdarzeń. Król opuszczony przez wszystkich musiał umykać na Węgry, gdzie niedługo potem zapadł na nieznaną chorobę, popadł w szaleństwo i sam sobie śmierć zadał".

Dokładna data śmierci św. Stanisława nie jest znana. Wiadomo, że nastąpiła w 1079 r. Bulla kanonizacyjna podaje datę 11 kwietnia natomiast Rocznik kapitulny krakowski 8 maja. W 1088 roku przeniesiono relikwie św. Stanisława ze Skałki do katedry na Wawel. Formalne starania o kanonizację rozpoczęto dopiero w następnym stuleciu za sprawą biskupa krakowskiego Iwo Odrowąża, który polecił kanonikowi Wincentemu z Kielc opisanie życia i cudów św. Stanisława.

Proces kanonizacyjny trwał wyjątkowo jak na owe czasy długo i zakończył się dopiero 17 września 1253 r. Papież Innocenty IV, w kościele św. Franciszka w Asyżu dokonał wówczas uroczystej kanonizacji św. Stanisława.

Antagonista św. Stanisława, król Bolesław Śmiały zmarł na Węgrzech otruty, lub jak chce legenda, pokutując do końca życia jako zakonnik w benedyktyńskim klasztorze w Osjaku w Karyntii.



## Wywiad

# 15 lat działalności Senatu RP, to troska o Polonię świata



Z Wicemarszałek Senatu RP - Jolantą Danielak  
rozmawia redaktor Zbigniew Różański

**Pani Marszałek. W czerwcu bieżącego roku przypada 15-lecie działalności odrodzonego Senatu. Jak można podsumować tę działalność i w jakim stopniu przyczyniła się ona do zacieśnienia więzi Polonii z Macierzą ?**

- 15 lat działalności odrodzonego Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, to cały czas sprawowania opieki nad Polonią i Polakami żyjącymi poza Krajem. Przez minione 15 lat wypracowaliśmy nie tylko nową teorię współpracy z Polonią, ale również nową korzystną praktykę. Jednym z jej elementów jest dzielenie przy udziale największych organizacji polonijnych środków, którymi dysponuje Senat. To dzięki Senatowi Polska i Polonia stały się w tym czasie poważnymi partnerami do wzajemnych dyskusji o sprawach najważniejszych dla Polonii i Kraju. Byliśmy również partnerem do promowania Polonii i Polski w świecie, do kreowania polityki Państwa wobec Polonii i Polaków żyjących poza Krajem.

**Ma Pani Marszałek na myśli uchwalenie dokumentów w sprawie polityki Państwa Polskiego wobec Polonii, która z inicjatywy Senatu, przy udziale największych organizacji polskich i polonijnych, odbyła się w okresie V Kadencji?**

Oczywiście tak. To spotkanie, jakiego dotychczas nie było w polskim parlamencie z udziałem liderów

największych organizacji kontynentalnych i polonijnych, wyznaczyły zasady wzajemnego współdziałania, którymi kierują się Polska i Polacy żyjący poza Krajem. Chcę dodać, że spotkanie to odbyło się przy udziale najwyższych władz Państwa i jego naczelnych organów, mających obowiązek realizacji wspólnie ustalonych postulatów.

Trzeba tu również wspomnieć o powstaniu przy Marszałku Senatu Polonijnej Rady Konsultacyjnej, składającej się z przedstawicieli Polonii wszystkich kontynentów, którzy przedkładają Radzie swoje wnioski i mają wpływ na ich realizację.

**A czy jednym z ważnych momentów nie było ustanowienie 2 Maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą, który obchodzony jest w całym świecie?**

Ma Pan rację Redaktorze. To było jedno z pierwszych i najważniejszych przedsięwzięć Senatu w okresie jego 15-lecia. Dzień Polonii 2 Maja został przyjęty przez Rodaków w świecie jako ukłon Ojczyzny w ich kierunku, za to wszystko co zrobili dla Kraju, za wspieranie Polski w trudnych dla niej sprawach, za pomoc charytatywną, pomoc powodzianom, ale przecież nie tylko, bo trzeba podkreślić wkład Polonii i Polaków za wsparcie kraju, gdy wstępował on w struktury NATO, a obecnie do Unii Europejskiej. Działalność Senatu to także promocja Polaków żyjących poza Krajem, to promocja Polski, do której Polacy mają powód przyznawania się, a w wielu przypadkach do dumy, że jest się Polakiem.

Podsumowując 15 okres działalności Senatu (nie będę przytaczać

liczby podjętych uchwał i prac nad inicjatywami ustawodawczymi, aby nie zanudzać Czytelników) mogę spokojnie stwierdzić, że Senat dobrze jest odbierany w kręgach Polaków i Polonii świata i dobrze zasłużył się Polonii w rozwiązywaniu jej ważnych spraw na linii Kraj Emigracja.

W związku z przypadającą w 2004 roku XV – rocznicą działalności Odrodzonego Senatu przewidziano zorganizowanie w Polsce licznych imprez. W dniach 22- 24 czerwca odbędzie się posiedzenie Izby Wyższej, w czasie którego nastąpi wyróżnienie medalami byłych senatorów. Planuje się też spotkanie Prezydium Senatu z członkami prezydium poprzednich kadencji. Osobom zainteresowanym stworzona zostanie możliwość zwiedzenia miejsc, gdzie odbywają się posiedzenia Senatu i jego Komisji, a także licznych spotkań z senatorami.

**Nie tak dawno uczestniczyła Pani Marszałek w Zjeździe Polonii Francuskiej. Czy Polonia ta po latach sporów i różnego patrzenia na Kraj, wypracowała na tym Zjeździe nowe kierunki działania?**

Zjazd zjednoczeniowy Polonii Francuskiej był niezwykle ważnym wydarzeniem. Działające w tym kraju różne organizacje polskie i polonijne, postanowiły w najważniejszych sprawach dla Kraju mówić jednym głosem. To bardzo ważne, bowiem rozdrobnienie nie sprzyja podejmowaniu działań, nawet ważnych, ale dla których nie ma większego lub znaczącego poparcia. To był Zjazd ważny także dla nas Polaków w Kraju, ale jeszcze ważniejszy dla Polaków żyjących we Francji. Oczy-

wiecie nie wszystkie organizacje polonijne weszły w skład nowej federacji. Ale znaczna ich część brała udział w przyjmowaniu statutu i zapowiedziała gotowość do współpracy. Wszystko więc wskazuje na to, że dążenie do podtrzymania silnej struktury będzie się utrwać.

Chciałabym dodać, że obrady Zjazdu i podjęte na nim decyzje zostały powitane w kraju z dużym zrozumieniem. Po tych obradach znacznie wzrosło przekonanie o możliwości przeprowadzenia podobnych procesów integracyjnych w innych środowiskach polonijnych, nie zawsze gotowych do współpracy ze sobą. W moim przekonaniu, ale nie tylko moim, procesy integracyjne powinno ułatwiać to, co nas Polaków łączy, a więc: utrzymanie tożsamości narodowej, promowanie kultury polskiej i języka polskiego oraz działanie na rzecz umocnienia wizerunku Polski na arenie międzynarodowej. Zjednoczenie organizacji polonijnych i polskich działających w świecie to myśl, która przyświecała Senatowi od początku jego kadencji. A wydarzenie francuskie – wielkiej wagi – jest niewątpliwie sukcesem w tej dziedzinie. Chciałoby się, aby za przykładem Polonii Francuskiej poszły inne organizacje Polonijne w świecie.

**Problem jedności w organizacjach polonijnych w świecie - o czym Pani Marszałek mówiła przy okazji Zjazdu Polonii Francuskiej - wciąż jest przedmiotem troski działaczy polonijnych, ale i władz w Kraju. Przykładem mogą być organizacje w Niemczech, gdzie żyje ponad 2 miliony Polaków, a sprawy jedności wciąż budzą kontrowersje. Jaka jest recepta Pani Marszałek na jedność Polaków w świecie ?**

Nie ma recepty na jedność. Polonia żyje w krajach o różnych systemach społecznych, na jej zachowanie i działalność mają wpływ warunki polityczne i ekonomiczne i społeczne. Dlatego tak wiele zależy od liderów organizacji polskich i polonijnych, od utrzymywania więzi z Krajem, którego sil-

na pozycja na arenie międzynarodowej i ekonomiczna, umacnia Polonię w świecie. Tym, którzy zapomnieli chciałabym przypomnieć, że POLSKA potrzebna jest Polonii, a POLONIA - Polsce. Przecież wszyscy stanowimy jedną wielką blisko 50-milionową rodzinę...

**W podpisanych traktatach Polski z niektórymi krajami, w których żyją Polacy, wciąż występują niekorzystne dla nas zjawiska. Powołałam się na układ z RFN. W Polsce jest mniejszość niemiecka, w RFN grupa narodowościowa polska. Nie chodzi o wypowiedzenie podpisanego traktatu, ale o zrewidowanie tego zapisu, który jest dla nas niekorzystny. Czy Senat może wywrzeć wpływ na MSZ aby dokonać rewizji tego paragrafu układu?**

Senat na drodze parlamentarnej przy każdej okazji wielokrotnie podejmował i podejmuje takie działania. Ale trzeba pamiętać, że nie da się załatwić tego problemu z dnia na dzień. W Niemczech działa kilkaset organizacji polonijnych lub polskich. Gdyby Polacy w Niemczech potrafili się zjednoczyć i występować wspólnie w wielu ważnych dla nich sprawach – rozwiązanie tych problemów stałoby się łatwiejsze. Trzeba bowiem pamiętać, że w dzisiejszym świecie nikt nie liczy się ze słabym partnerem. Nasza słabość w Niemczech to rozdrobnienie organizacji polonijnych i polskich, a to powoduje, że nie ma chętnych na dawanie pieniędzy na szkoły polskie, na prasę opolską, na działalność kulturalną, polskie radio i telewizję. Bo grupa narodowościowa to znacznie mniej niż mniejszość narodowa. A przecież wiadomo, że w dzisiejszym świecie do głosu dochodzą tylko silni i oni decydują o wielu ważnych sprawach. Przy czym wielu Polaków rzekło się obywatelstwa polskiego przyjmując obywatelstwo kraju osiedlenia. To fakt, że funkcjonowanie w strukturach tamtego państwa nie ułatwiało im życia z paszportem polskim, ale fakt jest faktem. Ale to również osłabiło organizacje polskie. Polacy w Niemczech muszą wyciągnąć wnioski z tego, co dzieje się wokół nich i

popatrzeć jak te problemy rozwiązywane są w innych krajach.

Pozycja Polaków w Niemczech jest stałą troską Senatu. Dążymy i dążyć będziemy do zapewnienia im coraz lepszych warunków funkcjonowania. Ale i oni muszą wiedzieć, że ich pozycja w kraju osiedlenia zależy również od wyłonienia jednolitej reprezentacji i w sprawach najważniejszych (podkreślam najważniejszych) dla nich i dla Kraju – mówienia jednym głosem.

**W końcu maja 2004 roku odbył się w Urugwaju I Kongres Polonii Ameryk: Południowej, Północnej i Polonii Kanadyjskiej przy udziale Rady Polonii Świata. Czy zdaniem Pani Marszałek połączenie wspólnych działań i deklaracja współpracy nie oznacza, że to właśnie te organizacje przejmą ster w sprawach polonijnych w świecie?**

To niezwykle ważne wydarzenie w działalności polonijnej. USOPAŁ i prezes Jan Kobylański, który był twórcą pierwszej w świecie organizacji kontynentalnej – raz jeszcze wykazali mądrą i pożyteczną inicjatywę. Nie otrzymaliśmy jeszcze uchwał i kierunków działań przyjętych przez to wspólne gremium, więc trudno wypowiedzieć się w tych sprawach. Ale sam fakt podjęcia i prowadzenia rozmów, które niewątpliwie służyć będą zbliżeniu stanowisk w wielu wspólnych sprawach dla Polonii i Kraju jest niezwykle pożyteczny.

Opieram to przeświadczenie na dotychczasowym działaniu Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej i ich działaczy, którzy potrafili nakreślając wspólne cele, zjednoczyć tak rozproszoną Polonię na tym wielkim kontynencie.

Życzę zarówno USOPAŁ-owi, jak i pozostałym organizacjom biorącym udział w tym ważnym wydarzeniu, sukcesów dla wspólnego dobra Polonii i Polski.

**Pani Marszałek dziękuję za interesująca rozmowę**

**Rozmawiał Zbigniew Różański  
Serwis „Polska-Polacy”**

## Wiadomości z Polski

### Z kraju

◆ Jako prezydent nigdy nie złamałem polskiego prawa; nie jest prawdą, że w jakikolwiek sposób zaangażowany byłem w tzw. aferę Rywina - oświadczył Aleksander Kwaśniewski. Prezydent odniósł się m.in. do wypowiedzi niektórych posłów sugerujących postawienie go przed Trybunałem Stanu. Pojawiły się one po tym, gdy w Sejmie bezwzględna większość głosów otrzymał raport z prac komisji śledczej badającej aferę Rywina przygotowany przez Zbigniewa Ziobrę (PiS).

◆ Polska popiera starania Turcji o członkostwo w UE i jest gotowa dzielić się z nią swoimi doświadczeniami z okresu przygotowań do integracji z UE - takie zapewnienia usłyszał przebywający z wizytą w Warszawie prezydent Turcji Ahmet Necdet Sezer. Polityk rozmawiał z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim, premierem Markiem Belką oraz marszałkami Sejmu i Senatu: Józefem Oleksym i Longinem Pastusiakiem. Marszałek Senatu ocenił, że jeżeli wszystko będzie przebiegało w takim tempie jak obecnie, „Turcja ma szanse w ciągu najbliższych kilku lat stać się pełnoprawnym członkiem UE”.

◆ Platforma Obywatelska proponuje referendum w sprawie jednomandatowych okręgów wyborczych, likwidacji Senatu oraz zmniejszenia o połowę liczby posłów. Lider Platformy Donald Tusk zapowiedział we Wrocławiu, że działacze jego partii 14 czerwca rozpoczną zbieranie podpisów pod tą inicjatywą.

◆ Chcemy, by wołanie o świat bez nienawiści i pogardy dla człowieka, bez rasizmu i nietolerancji dotarło stąd, z miejsca pamięci w Bełżcu, do wszystkich ludzi na całej ziemi - apelował prezydent Aleksander Kwaśniewski. Na terenie byłego obozu zagłady w Bełżcu otwarto Miejsce Pamięci. Prezydent podkreślił, że symboliczne miejsce pamięci powinno skłaniać do refleksji i być „wyrzutem sumienia, zaklętym w kamień krzykiem protestu i niezgody”.

◆ Senacki projekt nowelizacji ustawy o współpracy rządu z parlamentem w sprawach związanych z członkostwem Polski w UE wpłynęło niebawem do Sejmu. Senat przyjął uchwałę w sprawie projektu. Senatorowie chcą, by w ustawie Senat miał zagwarantowane takie same prawa do opiniowania aktów prawa unijnego jak Sejm.

◆ Prezydenci Chin i Polski Hu Jintao i Aleksander Kwaśniewski podpisali wspólne oświadczenie w sprawie współpracy obu państw. Przewiduje ono rozszerzenie dialogu i utrzymanie częstych kontaktów między osobistościami obu krajów, rządów, parlamentów i innych instytucji państwowych. Podpisane zostały także trzy umowy międzyrządowe, w tym o polsko-chińskiej współpracy gospodarczej oraz w dziedzinie edukacji i kultury. Podpisano również list intencyjny o współpracy KGHM Polska Miedź z przedsiębiorstwami chińskimi w poszukiwaniu i eksploatacji złóż rudy i kobaltu w Kongo i Zambii.

◆ Zaczynamy zbierać podpisy pod wnioskiem o po-

stawienie przed Trybunałem Stanu b. premiera Leszka Millera - poinformował szef Samoobrony Andrzej Lepper. Wniosek jest konsekwencją przyjęcia przez Sejm raportu Zbigniewa Ziobry (PiS) na temat korupcyjnej propozycji Lwa Rywina. Ziobro uznał w nim m.in., że prezydent, b. premier Leszek Miller i b. prokurator generalny Grzegorz Kurczuk powinni stanąć przed Trybunałem za to, że mimo wiedzy o propozycji Rywina, nie zawiadomili organów ścigania o przestępstwie.

◆ Ukraina wnosi ważny wkład w zwiększenie bezpieczeństwa m.in. uczestnicząc w zwalczaniu terroryzmu - powiedział sekretarz generalny NATO Jaap de Hoop Scheffer, otwierając na Zamku Królewskim w Warszawie nieformalne konsultacje NATO-Ukraina. Jednodniowe konsultacje przebiegały pod przewodnictwem Scheffera oraz ministra obrony Ukrainy Jewhena Marczuka. Uczestnicy obrad omawiali dokonania Ukrainy w reformie jej obronności oraz dyskutowali na temat przyszłego zaangażowania Ukrainy w operacje NATO i inicjatywy polityczno-obronne Sojuszu. Otwierając spotkanie sekretarz generalny NATO podkreślił, że Ukraina jest i pozostaje ważnym partnerem NATO m.in. w operacji w Kosowie. Szef NATO podkreślił wagę reform wewnętrznych na Ukrainie dla jej integracji ze strukturami europejskimi.

◆ Polski nie będzie stać na wprowadzenie paszportów z zakodowanymi odciskami palców i ich czytników na granicach przed 2007 rokiem. Może to utrudnić wcześniejsze zniesienie obowiązku wizowego dla Polaków przez USA - przyznał szef MSWiA Ryszard Kalisz.

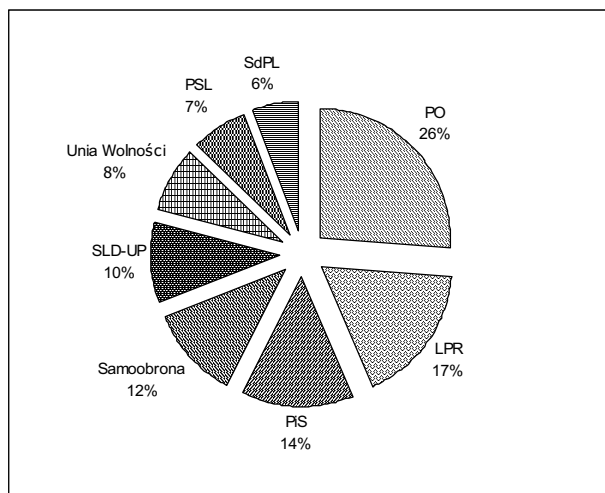
◆ Większość Polaków (63 proc.) dobrze ocenia działalność prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, prawie jedna czwarta (23 proc.) pozytywnie wyraża się o premierze Marku Belce, a 13 proc. o jego rządzie - wynika z majowego sondażu OBOP.

◆ 75 proc. Polaków, - czyli 10 proc. więcej niż przed rokiem, uważa, że korupcja w kraju to bardzo duży problem - wynika z majowego sondażu CBOS. 54 proc. badanych sądzi, że w okresie sprawowania rządów przez ekipę Leszka Millera korupcja i wykorzystywanie wpływów dla własnych korzyści wzrosło.

◆ Każdy, kto dopiero po 60 latach zawiadamia o znanym mu hitlerowskim zbrodniarzu, jest winny pomocy w ukryciu przestępcy - tak Władysław Bartoszewski, skomentował inicjatywę uruchomienia infolinii przez Centrum Szymona Wiesenthala. Były szef MSZ uważa, iż ta inicjatywa nie przyniesie w Polsce żadnych wymiernych efektów. Infolinia ma zbierać informacje o Polakach kolaborujących z Niemcami lub biorących udział w pogromach Żydów. Za informacje prowadzące do skazania winnych, informator ma otrzymać 10 tys. euro.

◆ „Pamięci Polaków zesłanych na Syberię, którym nie było dane powrócić do Ojczyzny” – takie słowa widnieją na odsłoniętym w Warszawie przy Rondzie Zesłańców Syberyjskich obelisku upamiętniającym dramat Polaków, którzy cierpieli i umierali na Wschodzie. W odsłonięciu wzięli udział przedstawiciele Związku Sybiraków z całego świata oraz przedstawiciele władz stolicy. Uroczystość zakończył apel poległych i złożenie kwiatów.



**Polska w UE****POLACY WYBIERALI POSŁÓW DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO**

24,09 proc. głosów otrzymała PO, która wygrała w Polsce wybory do Parlamentu Europejskiego, przed LPR – 15,92 proc., PiS – 12,67 proc., Samoobroną – 10,78 proc., SLD-UP – 9,34 proc., Unią Wolności – 7,33 proc., PSL – 6,35 proc. i SdPL 5,33 proc. To wstępne wyniki pierwszych w Polsce wyborów do Parlamentu Europejskiego podane przez Państwową Komisję Wyborczą z 99,95 proc. obwodów wyborczych. Frekwencja wyborcza wyniosła 20,48 proc.

Prezydent wyraził smutek w związku z niską frekwencją. «Przy niskiej frekwencji głosują elektoraty zorganizowane i zdyscyplinowane» - powiedział Aleksander Kwaśniewski komentując dobry wynik LPR. Prezydent uważa, że niedzielne wybory do Parlamentu Europejskiego «niczego nie rozstrzygnęły», a przeprowadzenie wcześniejszych wyborów do Sejmu mogłoby doprowadzić do podobnie niskiej frekwencji.

**Najważniejsze postanowienia Traktatu Konstytucyjnego dla UE**

Przyjęty w piątek 18 czerwca 2004 roku Traktat Konstytucyjny dla Unii Europejskiej jest pierwszą w historii UE tak wszechstronną próbą zagwarantowania zasadniczych praw i swobód wszystkim obywatelom Unii, uproszczenia i uporządkowania jej podstaw prawnych, usprawnienia i demokratyzacji jej instytucji.

Po półtorarocznej debacie na forum konwentu przedstawiciele unijnych rządów i parlamentów i po roku - z przerwami - burzliwych rokowań międzyrządowych zebrano w jednym dokumencie teksty wszystkich dotychczasowych unijnych traktatów i Karty Praw Podstawowych.

Zawiera on listę wartości, na których opiera się Unia, a także jej celów i kompetencji. Nie zapomniano przy tym ani o «poszanowaniu tożsamości narodowej», ani o solidarności. Powstrzymując się od precyzowania, o jakie religie chodzi, nawiązano w preambule do «kulturalnego, religijnego i humanistycznego dziedzictwa Europy».

Nowy traktat nada też Unii osobowość prawną, oczywiście jeśli wejdzie w życie, czego można oczekiwać najwcześniej w 2006, a zapewne dopiero w 2007 roku. W co najmniej jednej trzeciej państw członkowskich odbędą się w tej sprawie referenda. Odmowa ratyfikacji uniemożliwi wejście konstytucji w życie.

Jako pierwszy unijny traktat konstytucyjny reguluje sposób wychodzenia z UE państwa, które postanowiło ją opuścić.

Usprawnieniu Unii jest zastąpienie zasady jednomyślności w Radzie UE (czyli zniesienie prawa weta pojedynczych państw) w ponad 40 sprawach, głównie proceduralnych, ale weto utrzymano w tak zasadniczych kwestiach jak zmiany w konstytucji, poszerzenie UE, polityka zagraniczna i obronna, zabezpieczenie socjalne, podatki i kultura.

Najwięcej kontrowersji w Polsce wzbudziło postanowienie, że 1 listopada 2009 roku nicejski tryb podejmowania decyzji w Radzie UE w dziedzinach, w których stanowi ona kwalifikowaną większością głosów, zostanie zastąpiony nowym systemem podwójnej większości.

Do podjęcia decyzji potrzeba w nim co najmniej 55 proc. państw Unii (nie mniej niż 15) reprezentujących co najmniej 65 proc. jej ludności. Do zablokowania decyzji potrzeba będzie ponad 45 proc. państw lub 35 proc. ludności zamieszkującej co najmniej cztery państwa.

Polska wywalczyła «hamulec bezpieczeństwa», umożliwiający odwołanie decyzji przez «rozsądny czas», jeśli kwestionują ją państwa zamieszkałe przez ponad 26,25 proc.

unijnej ludności (dokładnie trzy czwarte z 35 proc.).

Ten mechanizm nie pozwala jednak torpedować decyzji w nieskończoność, poza tym może być zniesiony w 2014 roku kwalifikowaną większością głosów.

Konstytucja ograniczy więc możliwości całkowitego blokowania decyzji przez Polskę, Hiszpanię i mniejsze kraje, a zwiększy w wypadku Niemiec (bo mają 17 proc. ludności poszerzonej Unii wobec 8 proc. w wypadku Polski), a pozwoli zachować je Francji, Wielkiej Brytanii i Włochom.

W systemie nicejskim, który znacznie obowiązywać 1 listopada 2004 roku, cztery największe państwa mają po 29 głosów, a Polska i Hiszpania po 27. Do zablokowania trzeba 91.

Równocześnie postanowiono, że do 2014 roku wszystkie państwa członkowskie zachowają prawo do wysyłania do Brukseli po jednym komisarzy. Później liczba komisarzy zostanie zredukowana do dwóch trzecich liczby państw, chyba że Rada Europejska (przywódca) jednogłośnie postanowi inaczej.

Liczba członków Parlamentu Europejskiego (PE) wzrośnie w następnej kadencji z obecnych 732 do 750, ale ich podział zostanie uzgodniony dopiero przed następną kadencją PE rozpoczynającą się w lipcu 2009 roku. Ustalono tylko, że najludniejsze państwo

Unii, Niemcy, będą miały 96 eurodeputowanych (teraz 99), a najmniej ludne - Malta i Luksemburg po 6.

Wejście w życie konstytucji zwiększy widoczność Unii na arenie międzynarodowej dzięki dwóm nowym stanowiskom - przewodniczącego Rady Europejskiej i ministra spraw zagranicznych UE. Ten pierwszy będzie wybierany na dwa i pół roku z możliwością drugiej kadencji.

Ten drugi zasiądzie w Komisji Europejskiej jako jeden z jej wiceprzewodniczących i połączy obowiązki dotychczasowego wysokiego przedstawiciela UE ds. wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz komisarza ds. stosunków zewnętrznych. Wspierany przez «Europejską Służbę Działań Zagranicznych» ponadto będzie

przewodniczył Radzie (ministrów) Spraw Zagranicznych. Przewodnictwo Rady Ministrów w innych składach będzie miało charakter grupowy i będzie powierzane co 18 miesięcy grupie trzech państw, które będą dzieliły obowiązki między siebie.

Po raz pierwszy opisano w unijnym traktacie symbole Unii: «Flaga Unii przedstawia krąg dwunastu złotych gwiazd na niebieskim tle. Hymn Unii pochodzi z «Ody do Radości» z IX Symfonii Ludwiga van Beethovena. Dewiza Unii brzmi: zjednoczeni w różnorodności. Walutą Unii jest euro. 9 maja jest obchodzony w całej Unii jako Dzień Europy».

Konstytucja precyzuje warunki nawiązywania przez mniejsze grupy państw członkowskich «wzmocnionej współpracy» w dziedzinach, w których nie wszyscy chcą lub mogą ściślej się

integrować.

Przewiduje też możliwość «współpracy strukturalnej» mniejszej grupy państw w sprawach obronnych, ale - między innymi na życzenie Polski - zadbano, żeby współpraca ta nie groziła pojawieniem się konkurencji dla NATO i żeby nie wykluczała państw, które chcą w niej uczestniczyć.

Polska wymogła też na partnerach, że w pięć lat po wejściu konstytucji w życie będzie można usunąć z konstytucji artykuły tradycyjnie przyznające niemieckim regionom, które ucierpiały wskutek podziału Niemiec, prawo do zwiększonej pomocy publicznej, mimo obowiązujących ograniczeń wynikających z zasad konkurencji.

**Serwis „Polska-Polacy”  
Na podstawie PAP**

## Wiadomości z Polski

### SPOTKANIE PREZESA FUNDACJI TADEUSZA

### SAMBORSKIEGO Z KLUBEM DZIENNIKARZY POLONIJNYCH

26 maja 2004 w Centrum Multimedialnym Foksal Prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Tadeusz Samborski spotkał się z Klubem Publicystów Polonijnych Stowarzyszenia Dziennikarzy RP.

Poseł podczas spotkania przedstawił główne cele i założenia programowe Fundacji. Przypomniał, że Fundacja realizuje wolę państwa polskiego, aby pomagać naszym rodakom poza granicami kraju. „Ta wola jest wyrażona w dokumencie Rządowy Program Współpracy z Polonią i Polakami, przyjętym w grudniu 2002 r.” – dodał.

Pomoc jest realizowana w oparciu o środki, jakie przyznaje Senat RP. Prezes przypomniał, że Fundacja realizuje 11 różnych programów. Poinformował także, że ostatnio pojawił się nowy element pomocy dla naszych rodaków. W ramach nowego programu otwierane są ośrodki wspierania przedsiębiorczości. „Chcemy by te ośrodki stymulowały działalność gospodarczą

wśród tamtejszej ludności” – dodał. Poinformował zebranych, że zostały oficjalnie otwarte ośrodki w Bielcach (Mołdowa) i w Berdyczowie (Ukraina). Niedługo podobny punkt ma zostać otwarty w Wilnie. Rozważane jest także uruchomienie takiej placówki w Grodnie.

Podczas spotkania prezes Fundacji poinformował, że prowadzone są wstępne rozmowy z telewizją mołdawską na temat uruchomienia audycji telewizyjnej pt. „Polski kwadrans”.

Ważnym elementem opieki nad polskimi redakcjami na wschodzie jest opieka merytoryczna. Cyklicznie Fundacja organizuje szkolenia dla dziennikarzy w różnych polskich redakcjach.

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” oproce opieki nad polskimi mediami na Wschodzie, prowadzi również program aktywności kulturalnej. Poseł Tadeusz Samborski poinformował, że w ramach tego programu zapraszani są polscy artyści

do tamtejszych środowisk polonijnych. „Niektóre wydarzenia kulturalne stały się tradycją, czego przykładem jest «Polska wiosna w Mołdawii»” – dodał.

Podczas spotkania wskazano na potrzebę wybudowania Domu Polskiego we Lwowie oraz w Nowogródku. Rozmawiano także na temat trudności, na jakie napotykają działacze polscy na Wschodzie ze strony przedstawicieli polskiej dyplomacji.

Prezes podziękował Klubowi Publicystów Polonijnych za inicjatywę przyznania polskich legitymacji dziennikarskich redaktorom polskim na Wschodzie.

Na zakończenie spotkania prezes Klubu Publicystów Polonijnych, redaktor Zbigniew Różański powiedział, że dziennikarze zrzeszeni w klubie tuż po wakacjach opracują formułę współpracy z Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

**Robert Trzaska  
Serwis „Polska-Polacy”**

*Charków w losach i życiu Polaków*

# Charkowczanin Ewgraf Kowalewski

Istnieje legenda, że w czasie azowskiego pochodzenia Kozacy przywieźli Piotrowi I kawałek „ziemnego węgla” znalezionej przez nich w jednym z parowów w rejonie obecnego miasta Szachty w obwodzie rostowskim. Właśnie wtedy Piotr wypowiedział wierszową frazę: „Ten minerał, pożyteczny będzie jeśli nie dla nas, to dla potomków naszych”.

Węgiel rzeczywiście okazał się bardzo pożyteczny i znalezienie tego minerału na Donbasie było jednym z uzupełnień skarbnicy na ziemi rosyjskiej. Wydobycie węgla donbaskiego rozpoczynało się w trzech etapach – w 20., 40. i 90. latach XVIII wieku. Za każdym razem rozpoczęcie robót przemysłowych uniemożliwiały przyczyny obiektywne – słabe zasiedlenie kraju, zagrożenie najazdem koczowniczym, wojny rosyjsko-tureckie. Dopiero na końcu XVIII stulecia nastąpił rozwój przemysłu górniczego, gdzie niemały wkład wniósł charkowczanin Ewgraf Kowalewski.

Historia Imperium Rosyjskiego zna niemało przykładów, kiedy przedstawiciele jednego rodu stawali się wybitnymi działaczami nauki, sztuki, polityki. Taki jest ród Kowalewskich, gdzie gałąź słobżańska zaczyna się od wuchodźców z Polski Dolengo-Kowalewskich. Za założyciela rodu uważa się polskiego szlachcica Symeona. Według drugiej wersji – Kowalewscy są potomkami pierwszego charkowskiego taborowego Wasyla.

Tak czy owak, majątek tej rodziny znajdował się we wsi Jaroszewka powiatu Załoczewskiego w charkowskiej guberni. Tam też urodził się w 1790 (a według innych źródeł w 1792) roku Ew-

graf.

W Charkowie Ewgraf uczył się w gimnazjum, po jego zakończeniu wyjechał podbijać stolicę. Ze względu na odległość czasową nie można ustalić, czy z własnej woli poszedł do Kadeckiego Górnego korpusu w Sankt-Petersburgu, czy na to nalegali jego rodzice, ale



nie ma wątpliwości, że dzięki temu wyborowi Kowalewski osiągnął znaczące sukcesy. Zresztą nie tylko w tym. Jego kariera, nakierowana szczególnie na służenie Ojczyźnie, okazała się równie owocna.

Pierwsza podróż Ewgrafa Kowaleskiego do Donbasu odbyła się w 1810 roku. Będąc dyrektorem, młody inżynier górnictwa doprowadził do znaczącego polepszenia działania przedsiębiorstwa. Co więcej, Kowalewski był pierwszym geologiem, który zbadał doniecki basen węglowy w całości. Ukazał kolejność i skład warstw kamienno – węglowych, opisał warunki ich zalegania w ziemi i dokładnie poznał wszystkie bogactwa naturalne tego kraju.

Ciekawy jest fakt, że Ewgraf

Kowalewski pierwszy odkrył pokłady soli kamiennej w bachmuckim rejonie, co zostało naukowo stwierdzone dopiero pół wieku później. Nazwa „Doniecki Kriaz” – prawie nadbrzeże Donca – po raz pierwszy była zdefiniowana przez Kowalewskiego.

W latach trzydziestych naukowiec aktywnie zajmował się działalnością polityczną, społeczną i literacką. Od początku jako tomski gubernator, od 1836 roku – kierownik Altajskich Górniczych Zakładów Pracy, potem – dyrektor departamentu do spraw górniczych i solnych. W 1843 roku Ewgraf Piotrowicz został senatorem.

Szczytem jego kariery było zajęcie stanowiska ministra oświaty narodowej. W tym krótkim czasie (około 4 lat) wykazał się aktywną działalnością. Jako pierwszy w Imperium Rosyjskim zajął się sprawami organizacji szkół ogólnokształcących, był organizatorem szkół niedzielnych i kursów przygotowawczych dla nauczycieli przy uniwersytecie, które można zaliczyć do prototypów współczesnych instytutów pedagogicznych.

Niewątpliwie, Kowalewski będąc Ministrem Oświaty Narodowej mógłby przynieść jeszcze niemało korzyści dla kraju, ale w 1861 roku został zdymisjonowany pod zarzutem pobłażania nieporządkom studenckim.

Od tego momentu całkowicie poświęcił się życiu społecznemu i literaturze, starając się zakończyć książkę „O narodach, w przyszłości i obecnie żyjących w granicach Rosji”. Niestety, skończył tylko część swojej pracy – „Szkice etnografii Kaukazu”, które były opublikowane w „Więstniku Europy” w 1868 r., rok po śmierci autora.

Dosłownie godzinę przed śmiercią Ewgraf Piotrowicz przekazał rękopis synowi Maksymilianowi mówiąc: Oddaj to dla „Zwiastuna Europy”. I to były ostatnie słowa w jego życiu.

Na koncie Ewgrafa Kowalewskiego znajduje się niemało sławnych dzieł, z których możemy ocenić kierunek jego spojrzenia i zrozumieć, za co naukowiec był szanowany przez współczesnych. Mimo wysokiego stanowiska i członkostwa w Akademii Nauk Rosji oraz licznych nagród, nie cieszył się zbyt dużym szacunkiem na dworze.

Kowalewski razem z Turgiewiczem, Czernieszewskim, innymi pisarzami i młodszym bratem Egorem – popularnym geografem – stworzył stowarzyszenie pomocy biednym literatom i naukowcom.

Aktywnie wspierał druk pierwszego wydania „Kobzarza”, z innych źródeł, właśnie Ewgraf Piotrowicz wydał zezwolenie na druk.

Na takim spisie dobrych uczynków można by skończyć, jest tylko jedno ale... W większości książek z historii Donbasu nie zobaczymy nazwiska Kowalewskiego. Tylko przewodniki geograficzne podają krótką informację o nim i jeden jedyny portret. Przeciętnemu człowiekowi imię to mało co mówi. Tak więc niewiele może on powiedzieć o wybitnym naukowcu, badaczu i krzewicielu oświaty XIX stulecia. Zwróćmy się więc do współczesnych mu ludzi.

„Jeśli większa część ludzi martwi się, żeby jak najwięcej mieć „swoich dni” i potem śmieje się nad dogodnością dobrego imienia u potomstwa, to zmusza nas (...) bardziej cenić tych niewielu, którzy, jak Ewgraf Piotrowicz Kowalewski, starają się, ile by to nie kosztowało, zwiększyć liczbę „swoich dni”, i służą dziełu, a nie sami sobie”.

**Julia Tatarenko,**  
**Czasopismo «Wiesticnik Europy»**

## O życiu Polonii na wschodzie Ukrainy

### Charków – nasz dom

W pałacu twórczości dzieci i młodzieży obwodu charkowskiego odbył się miejski festiwal kultur narodowych miasta Charkowa do



jego 350 rocznicy pod hasłem „Charków – nasz dom”.

W Festiwalu uczestniczyło około dwudziestu stowarzyszeń mniejszości narodowych. Organizatorem festiwalu była Rada Miejska. Leonid Soroka – wiceprezydent miasta Charkowa wręczył prezesom stowarzyszeń mniejszości narodowych – laureatom festiwalu nagrodę, symbolizującą 350 rocznicę Charkowa oraz dyplomy uczestnikom. Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Charkowie aktywnie uczestniczyło w festiwalu i prezes Józefa Czernijenko oraz artyści Swietłana Pronienko, Ludmiła Kabaniec i Natala Zaika otrzymali nagrodę.

### Autorski wieczór

W Domu Artysta do Dnia Dziecka odbył się autorski wieczór kompozytora Heleny Gnatowskiej. Koncert zorganizowany przez Stowarzyszenie Kultury Polskiej i Uniwersytet Sztuk im. Kotlarewskiego.

W tym koncercie brzmiała muzyka fortepianowa i instrumentów dętych dla dzieci kompozytora Heleny Gnatowskiej. Jej utwory, napisane dla dzieci, rozwija ich talenty, potrzeby duchowe, rozszerza ich umiejętności, poczucie piękna, dobra, miłości, zachowania stworzonej kultury i sztuki, pomaga zrozumieć, zorientować się w wyborze priorytetów. Na autorskim wieczorku brzmiała także polifoniczna muzyka, mistrzowsko wykonaną przez docentka, laureata międzynarodowych konkursów Walentyną Stognij oraz muzyka dla fortepianu na cztery ręce. Wykonali ją kompozytor Helena Gnatowska i doktor historii sztuk docent Helena Kononowa.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali suitę w wykonaniu Ireny Karmińskiej. Jednym z jaskrawych momentów koncertu został utwór na flet i fortepian, wykonany przez laureata międzynarodowych konkursów - studenta uniwersytetu sztuk Wiktora Kiriajewa (flet) i Heleną Kononową (fortepian). Ciepłość, emocjonalna głębia, emocjonalność, mistrzowskie wykonanie zespołu pozostawiły niezapomniane wrażenia u słuchaczy.

Prezenterem, dla autorki wieczoru i wszystkich obecnych, był wykonany utwór Heleny Gnatowskiej uczennicy muzycznej szkoły nr 13 Alony Subotiny. Twórcza atmosfera koncertu, dobry humor i serdeczność - stworzyły prawdziwe święto muzyki w Dzień Dziecka

**Wanda Kowalewska**



## Unia Europejska jest bliżej Ukrainy

Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Ukrainie 15 maja 2004 roku zaprosiło wszystkich chętnych do świętowania Dnia Europy w Kijowie pod hasłem "Unia Europejska jest bliżej do Ukrainy". W tym roku imprezy odbyły się nie tylko w Kijowie, ale i we Lwowie, Dniepropietrowsku. W Kijowie 15 maja odbyło się święto na placu Niepodległości, 18 maja we Lwowie na placu Wolności, w Dniepropietrowsku 20 maja na prospekcje Lenina.

Podczas świętowania Dnia Europy w Kijowie odbył się koncert muzyki popularnej z udziałem znanych wykonawców - zespołów Ukrainy, Polski, Niemiec, Irlandii, Litwy oraz prezentowane tzw «miasteczką



europejskie», przedstawiono wszystkie kraje Unii Europejskiej. W

«europejskim miasteczku» można było uzyskać wiele informacji o Unii Europejskiej po jej rozszerzeniu i o każdym kraju członkowskich. W miasteczku mieściła się także scena, na której kraje przedstawiały swoją kulturę. W namiotach miasteczka znajdowały się kluby europejskie.

Polsko-ukraiński młodzieżowy klub „Europejski wektor” przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej w Charkowie reprezentowali Katarzyna Garbar i Włodzimierz Koberski. Dobre wrażenie pozostawił on u przedstawicieli Europejskiej Komisji w Ukrainie, ambasady Polski w Ukrainie oraz u przedstawicieli polskich organizacji - gości z Ukrainy.

**Olga Zagórska**

## Laureatki festiwali w Kijowie

W Kijowie w dniu 18 czerwca tradycyjnie odbył się Festiwal polskiej pieśni. W imprezie uczestniczyli młodzi wykonawcy - przedstawiciele organizacji polonijnych z różnych regionów Ukrainy.



Ze Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie wystąpił zespół „Hobby” pod kierownictwem Rimmy Łutaj. Honorowym gościem - przedstawicielem artystów Polonii Charkowa była pani Ludmiła Kabaniec – operowa śpiewaczka Teatru Opery i Baletu im. Łysenka. W jej wykonaniu uczestnicy usłyszeli pieśń Seweryna Krajewskiego

„Wielka miłość”. To był piękny prezent dla Festiwalu. Jury wyróżniło zespół „Hobby” dyplomem za talent i profesjonalizm wykonania. W skład jury wchodził: prezes Związku Polaków Ukrainy Stanisław Kostecki, żona konsula generalnego w Kijowie pani Szostak, operowi artyści. Zostali wyróżnieni przez jury również młodzi soliści z Białej Cerkwi, Doniecka oraz z okręgu Winnickiego.

Po zakończeniu imprezy przedstawiciele polonijnych organizacji Ukrainy zostali zaproszeni na kijowski Festiwal mniejszości narodowych. Goście zobaczyli piękny koncert, na jakim między innymi wspólnie wystąpił dziecięcy zespół tańca polskiego, i mogli spróbować dań różnych narodowości.





## Najwybitniejszy pianista polski w Charkowie

*W sali Charkowskiej Filharmonii w dniu 6 czerwca 2004 roku odbył się koncert polskich artystów – dyrygenta Huberta Salwarowskiego i pianisty Jerzego Salwarowskiego z orkiestrą charkowskiej filharmonii. W ich wspaniałym brawurowym wykonaniu brzmiała muzyka wielkich kompozytorów – S. Moniuszki, J. Brahmsa, M. Karłowicza.*

*Koncert zorganizowany przez Ministerstwo Kultury Polski i Ministerstwo Kultury Ukrainy, Ambasadę RP w Kijowie, Instytut Polski w Kijowie, Instytut im. Adama Mickiewicza w Warszawie, DP „Ukrkoncert” w Kijowie.*



### Hubert Salwarowski

Urodził się w Krakowie i tamże ukończył studia w Akademii Muzycznej – kompozycję u Tadeusza Machla i Krzysztofa Pendereckiego oraz dyrygenturę u Henryka Czyża i

tektura”, oraz – od 2000 r. – jest profesorem w Akademii Muzycznej w Poznaniu, gdzie kieruje Zakładem Dyrygentury.

Z polskimi orkiestrami odbył wiele tournée koncertowych w Europie. Znajdował się w gronie

ostatniej wytwórni nagrał album płytowy z muzyką G. Gershwina – nagrodzony w 1994 r. „Złotą Płytą”, a w 1999 r. wydany na CD. Dokonał pierwszego kompletnego nagrania poematów symfonicznych Miecysława Karłowicza – także wydanych obecnie na CD i nominowanych do nagrody „Fryderyk ‘99”.

Jerzy Salwarowski nagrał również dwie CD z Toruńską Orkiestrą Kameralną oraz pierwszą w historii Filharmonii Szczecińskiej płytę „Słynne Kaprysy”, która otrzymała nominację do nagrody „Fryderyk ‘98”. Wiosną 2002 r. wraz z synem Hubertem nagrał krążek na którym znalazły się I Koncert Fortepianowy Brahmsa (towarzyszy NOSPR) i III Koncert Fortepianowy Prokofiewa (towarzyszą Filharmonicy Szczecińscy). Ta płyta otrzymała nominację do edycji nagrody „Fryderyk 2002”.

Nowym polem działalności jest poprowadzenie w Toruniu Wakacyjnego Kursu Dyrygenckiego (pierwszy w Polsce, trzecia edycja latem 2000) oraz stworzenie Międzynarodowego Festiwalu „Toruń: Muzyka i Architektura” (siódma edycja latem 2003). Ostatnio wiele dyrygował za granicą: w Hamburgu, Kairze, Osace, Skopje, Porto, Luksemburgu, Lukce, Everett (Washington), La Crosse (Wisconsin), Kijowie, Berlinie, Essen, Bergamo, Mediolanie, Walencji i Kopenhadze.

Wiosną 2003 r. poprowadził gościnnie wykłady w Towson University Baltimore oraz Central Washington University w Ellensburgu.



Krzysztofa Missony. Swoje umiejętności doskonalił w Accademia Chigiana u F. Ferrary. Jest laureatem czołowych nagród krajowych i międzynarodowych konkursów dyrygenckich: I. i II. konkursu w Katowicach (I nagroda i nagroda Krytyki Muzycznej), w Sienie (I nagroda) i Budapeszcie (II nagroda, pierwszej nie przyznano). Dyryguje orkiestrami w Europie, Azji, Afryce i Ameryce, współpracuje z czołowymi orkiestrami i perami w Polsce.

Obecnie – od 1996 r. – pełni funkcje dyrektora artystycznego Festiwalu „Toruń: Muzyka i Archi-

dyrygentów licznych festiwali, m.in. Warszawskie Jesień, Festiwal Flandryjski, Prażskie Jaro i Millenium Pace. Współpracując z polskimi orkiestrami radiowymi dokonał wielu nagrań archiwalnych.

I Gościnny Dyrygent Toruńskiej Orkiestry Kameralnej

I Gościnny Dyrygent Filharmonii Szczecińskiej

Dyskografia Jerzego Salwarowskiego zawiera wiele płyt nagranych dla firm zagranicznych: Amreco, Adda, Thorofon – oraz polskich: Tonpress, Selene, Wifon, DUX i Polskie Nagrania. Dla tej

## Jerzy Salwarowski

jest jednym z najwybitniejszych młodych pianistów polskich. Urodził się w 1978 r. i w wieku 7 lat rozpoczął naukę gry na fortepianie w PSM w Katowicach (A. Dzianowicz), dalej w Liceum Muzycznym - dyplom z wyróżnieniem (I. Kryszczukajtis).

Również z wyróżnieniem ukończył Akademię Muzyczną w Katowicach w klasie prof. Andrzeja Jasińskiego. Wcześniej swoje umiejętności doskonalił na kursach w Dusznikach (T. Szabanowa), Academia Musicale Chigiana w Sienie (P. Badura-Skoda, M. Campanella i J. Achucarro), w Buckow i Puigcerdzie (O. Yablonskaya)

Ukończył na studiach podyplomowych The Juilliard School w Nowym Jorku, uzyskując dyplom «Master of Music» w klasie mistrzowskiej prof. Oxany Yablonskiej.

Jest laureatem czołowych nagród konkursów krajowych i zagranicznych, w tym:

- I nagroda na Międzynarodowym Konkursie im. Marii Canals w Barcelonie 1995. Laureat Estrady Młodych na Festiwalu Pianistyki Polskiej (Słupsk) 1999.

- I nagroda na Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym na fortepian z orkiestrą w Cantu (Włochy) 2001.

- Nagroda na Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym w Puigcerda (Hiszpania) 2003.

Występuje z recitalami m.in. na Festiwalach: Do-re-mi - Łódź, «Tydzień Talentów» - Tarnów, «Muzyka i Architektura» - Toruń, Pianistyki Polskiej - Słupsk, Chopinowskim - Duszniki i Mariańskie Łaźnie, a także letnich w Toledo, Puigcerda, Gandii, oraz Flandryjskim w Belgii.

Jako solista z orkiestrą debiutował w wieku lat siedemnastu i od tego czasu współpracuje z orkiest-

rami w Polsce i za granicą, m.in. w Filharmonii Narodowej w Warszawie, z Narodową Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia, a także koncertował w Czechach, Hiszpanii, Włoszech, Szwecji, Egipcie, Belgii, Austrii, Niemczech i USA otrzymując pochlebne recenzje. Nagrywa dla Radia i Telewizji.

Był stypendystą Towarzystwa im. F. Chopina, Krajowego Funduszu



na rzecz Dzieci, Ministra Kultury i Sztuki (czterokrotnie), oraz Prezydenta Miasta Katowice.

W lutym 2002 odbył tournée z Junge Philharmonie Koln, dając dwanaście koncertów, m.in. w filharmoniach w Kolonii Dusseldorfie, Hamburgu i Bremie, prezentując tam II koncert fortepianowy c S. Rachmaninowa.

W styczniu 2002 nagrał III koncert C-dur S. Prokofiewa z Filharmonikami Szczecińskimi, natomiast z Narodową Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia - I koncert d-moll J. Brahmsa (kwiecień 2002), co zaoferowało wydaniem CD przez firmę Dux. Orkiestry poprowadził Jerzy Salwarowski. Płyta otrzymała znakomite recenzje oraz nominację do Frydryka 2003.

[www.salwarowski.art.pl](http://www.salwarowski.art.pl)

## List z Polski

### Gdzie jesteście z tamtych lat?

*W tym roku mija 85 lat od utworzenia Służb Sanitarno – Epidemiologicznych oraz półwiecze Państwowej Inspekcji Sanitarnej.*

*Będzie z tej okazji uroczysty koncert na Zamku Królewskim w Warszawie i msza na Jasnej Górze. Będą przemówienia, odznaczenia, oklaski. Zaproszeni są na te uroczystości ludzie świata polityki, kultury i służby zdrowia. Mennica Państwowa wybijie medalion upamiętniający ten Jubileusz.*

*Doceniamy współczesny trud ludzi pracujących w Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Do tego co jest dziś brakuje nam jednak tego, co było wczoraj.*

*Niewiele wiemy o odległych już początkach Państwowego Centralnego Zakładu Epidemiologicznego. Kto pamięta bezimiennych bohaterów z lat II wojny światowej, którzy w Lublinie, Krakowie, Kielcach czy Lwowie konspiracyjnie wytwarzali szczepionki i dostarczali je walczącym partyzantom, więźniom na Montelupich, Pawiaku, obozów koncentracyjnych, czy wreszcie zwykłym ludziom potrzebującym pomocy?*

*Pierwsze lata powojenne też nie były dobrze udokumentowane. Może żyją świadkowie tego co minęło? Może ktoś ich pamięta? Szukamy wspomnień ich i o nich. Może gdzieś zachowały się stare przedmioty, zdjęcia, dokumenty? Niech nie tułają się z Wami po świecie. Niech wrócą tam, gdzie ich miejsce – do rodzimego kraju.*

*Chcemy z nich stworzyć pełniejszy obraz tego co minęło. Może powstanie aneks do pisanej właśnie monografii? Może izba pamięci lub coś więcej? Bo warto i trzeba!*

*Prosimy o kontakt z nami.*

Wiesław Rozbicki,

rzecznik prasowy  
Wojewódzkiej Stacji Sanitarno –  
Epidemiologicznej  
w Warszawie.

Nasz adres:

00 – 875 Warszawa  
ul. Żelazna 79



**Kuchnia polska****Owocowy deser****Składniki:**

- 1 opakowanie francuskiego mrożonego ciasta
  - 10 dag masy marcepanowej
  - 2 brzoskwinie świeże lub z puszki
  - 1 łyżka masła lub margaryny
  - cukier puder do posypania
- ☒ Ciasto wyjąć z zamrażarki poprzedniego dnia, powoli rozmrozić w lodówce, złożyć razem dwa arkusze ciasta, wyciąć radełką prostokąty dowolnej wielkości.
  - ☒ Masę marcepanową rozwałkować, wyciąć prostokąty mniejsze o 2 cm, ułożyć na cieście, owoce umyć, osuszyć, pokroić w wachlarzyki, ułożyć na marcepanie.
  - ☒ Ciastka ułożyć na blasze, skropić masłem, wstawić do piekarnika rozgrzanego do 210°C, piec aż ciasto stanie się złociste, posypać pudrem.

**Ciasto francuskie**

Jego przygotowanie jest pracochłonne i wymaga doświadczenia. Można kupić mrożone, jednak dla ambitnych pań podajemy przepis.

**Składniki:**

- 30 dag mąki,
- 30 dag masła,
- 2/3 szklanki wody,
- 1 łyżkę octu,
- sól.

- ☒ Zagnieść ciasto z 27 dag mąki i 3 dag zmiękczonego masła oraz wody zmieszanej z octem i szczyptą soli.
- ☒ Zawinąć w folię, włożyć na godzinę do lodówki. Pozostałe masło obsypać resztą mąki, zagnieść, a kiedy mąka zwiąże się z tłuszczem, włożyć między dwie warstwy folii i rozwałkować na grubość 2 cm, schłodzić.
- ☒ Ciasto też rozwałkować, ułożyć na jednej połowie przygotowane masło wyjęte z folii, przykryć warstwą ciasta i zaciśnąć brzegi.
- ☒ Rozwałkować, zawinąć brzegi do środka, schłodzić w lodówce, rozwałkować, ponownie złożyć, schłodzić, powtórzyć to jeszcze 2 razy.
- ☒ Piec ok. 20 min w 220°C.

**Nasza rada**

*Ciasto francuskie należy piec w wysokiej temp. (210-240°C), tylko wtedy rozdzieli się na listki (warstwy). Jakość zależy też od schładzania i kilkakrotnego składania i wałkowania ciasta z tłuszczem. Kto chce ułatwić sobie pracę, niech nie zmniejsza liczby czynności, tylko kupi gotowe ciasto.*

**Polonia Charkowa**

**Zespół Redakcyjny:** Józefa Czernijenko (red.naczelny),  
Sylwia Biesaga, Diana Krawczenko, Igor Mackiewicz,  
Lidia Studzińska, Olga Zagórska,  
Oleg Czernijenko (opracowanie komputerowe)

**Adres redakcji:** Ukraina 61057 Charków  
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m. 125  
Tel./fax.+38 (0572) 36 65 73

**Adres dla korespondencji:** 61202 Ukraina Charków  
pr. Pobiedy 48 m. 295  
e-mail: [polonia@kharkov.com](mailto:polonia@kharkov.com)

*Redakcja pracuje na zasadach społecznych.*

*Na prawach rękopisu do użytku wewnętrznego.*

**Gazetę „Polonia Charkowa” dofinansowuje Senat RP przez Fundację «Pomoc Polakom na Wschodzie»**

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України за №816, серія ХК